

SŁUPSKI TEATR DRAMATYCZNY



ALEKSANDER FREDRO

GWALTU CO SIĘ DZIEJE



1. ZAGAJENIE '90

SŁUPSKI TEATR DRAMATYCZNY

Dyrektor naczelny

JERZY RUDNIK

Dyrektor artystyczny

ROMAN KORDZIŃSKI

Kierownik literacki

Krzysztof Ziemiński

Kierownik muzyczny

Jerzy Stachurski

Sezon artystyczny 1990/91

A L E K S A N D E R

F R E D R O

G W A Ł T U , C O S I Ę D Z I E J E

Komedia w trzech aktach

reżyseria

Roman Kordziński

asystent reżysera

Bogdan Kajak

scenografia

Jacek Zagajewski

muzyka

Jerzy Stachurski

kompozycja i wykonanie

muzyki perkusyjnej

Zdzisław Pawiłojć

plastyka ruchu

Jerzy Stępniak

Premiera: 24 listopada 1990 roku.

Sroka bije na jastrzębia i skrzecze,
przecież jastrząb jastrzębiem, a sroka sroka

Andrzej Maks. Fredro

O S O B Y

Urszula, burmistrz w Osieku	- Bożena Borek
Tobiasz, jej mąż	- Romuald Michałewski
Barbara, pisarz	- Halina Ziemińska
Kasper, jej mąż, brat Tobiasz	- Jerzy Karnicki
Kasia, ich synowica	- Jolanta Tadla
	Lidia Grandys
Agata, bakałarz i dowódca straży	- Kaja Kijowska
Błażej, jej mąż	- Bogdan Kajak
Filip Grzechotka	- Andrzej L. Petelski
Jan Kanty Doręba	- Wojciech Rogowski
Dyzma Bekiesz	- Grzegorz Gurłacz
Makary, szeregowiec	- Krzysztof Ziemiński
mieszkańcy Osieka	- Krystyna Kwaśniewska
	Radosław Ciecholewski
	Dariusz Gatniejewski

Scena w Osieku, sto lat temu.

Muzykę wykonuje: - Zespół Instrumentalny pod kier. Franciszka Suwały
z Wojskowego Liceum Muzycznego w Gdańsku,

inspicjent, sufler - Marek Huczyk

kompozycja światła - St. Indrusyna

operator światła - Wiesław Wiśniewski

operator dźwięku - Andrzej Możejko

„.... Byłem sobie, ot szesnastoletnim
Pośród dwóch guwernerów nieukiem kompletnym;
Nigdy mi się nad książką nie zmarszczyło czoło,
Trąbka myśliwska w kniei była moją szkołą.
A kiedy niespodzianie zafurknął proporzec,
W to mi graj!... Żegnając rodzicielski dworzec,
Żegnając biblioteki zasuw spokojne,
Z radosnym uniesieniem ruszyłem na wojnę,
A gdym przedeptał obręcz i prysku, i lodu,
Moskwy, Paryża, Wiednia od grodu do grodu,
Ze sześciomiesięcznym niewoli popasem,
Wróciłem z nie zwiększonym nauki zapasem,
Wróciłem, prawdę mówiąc, bez celu do kraju,
Lecz z pękiem doświadczenia różnego rodzaju.”

Aleksander Fredro " Pro memoria"

" Gdyby mała drapieżność wyssała z swym mlekiem,
Niezapodnie byłaby człowiekiem"

Aleksander Fredro" Zapiski starucha"

GŁÓWNE DATY ŻYCIA I TWORCZOŚCI

- 1793 - Aleksander Fredro, syn Jacka i Marianny z domu hrabianki Dembińskiej, przychodzi na świat 20 czerwca w majątku rodzinnym Suchorowie w ziemi przemyskiej/ nie wykluczone, że był o dwa lata starszy/.
W domu Fredrów chowa się dziewięcioro dzieci: trzy córki, sześciu synów. Wczesne dzieciństwo upływa im w majątku Beńkowa Wisznia.
- 1805 - Pierwsza próba twórczości Teatralnej: dziecięca komedia Strach nastraszoney.
- 1806 - W dniu 18 stycznia umiera Marianna Fredrowa. Mąż z rodziną przenosi się do Lwowa.
- 1809 - Szesnastoletni Fredro zaciąga się jako ochotnik do wojsk księcia Józefa Poniatowskiego w Trześni pod Sandomierzem; 9 czerwca mianowany podporucznikiem 11 pułku ułanów.
- 1812- 1813 Kampania moskiewska; 20 października odznaczenie krzyżem Virtuti Militari. Odwrót spod Moskwy i przejście przez Berezynę. Tyfus w Wilnie ucieczka w przebraniu z niewoli do Lwowa.
- 1813-1814 Dnia 10 sierpnia przybywa Fredro do Drezna i przyłącza się do Wielkiej Armii. Bierze udział w kampanii pruskiej i francuskiej w funkcji oficera ordynansowego sztabu generalnego; 30 października uczestniczy w bitwie pod Hanau. Dnia 15 kwietnia 1814 odznaczony Legią Honorową. Wiosną na kwaterze pod Paryżem, powrót do Lwowa w czerwcu tego roku.
- 1815- Zwolnienie ze służby wojskowej na własną prośbę.
- 1817- Pierwsza bez powodzenia - wystawiona komedia/ Lwów, 10 marca/ Intrzyga na prędcie, napisana w Beńkowej Wyszni, nie publikowana przez pisarza.
- 1818 - Pierwsza publikowana i z powodzeniem grana komedia Pan Geldhab/ premiera Warszawa, 7 października 1821/
- 1822 - Jacek Fredro, udowodniwszy genealogię rodu od przełomu XIV/XV stulecia w ramach akcji sprawdzania tytułów rodowych, uzyskuje od rządu austriackiego tytuł hrabiowski dla siebie i rodziny.
- 1824 - Aleksander jedzie do Włoch na wezwanie brata Maksymiliana, który ma go wyswatać z bogatą kuzynką żony.
- 1826 - Pierwsze wydanie zbiorowe Komedi Aleksandra hr. Fredra/ Wiedeń i Lwów 1826 - 1838, / nazwisko odmieniano ówczesnie : Fredro- Fredra/.
- 1828 - Śmierć ojca, w dniu 8 listopada ślub w Korczyni / pod Krosnem/ z Zofią hr. Skarbkową.
- 1829 - W dniu 2 września narodziny w Beńkowej Wyszni jedynego syna, Jana

- Aleksandra, w przyszłości również komediopisarza/ urodzeni w 1831, 1832 Gustaw i Jan Nepomucen umierają w niemowlęctwie./ Pisarz powołany w poczet członków Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- 1831-W okresie powstania listopadowego pobyt z rodziną w Wiedniu, spowodowany obawą przed epidemią cholery zawleczoną przez armię rosyjską. Bracia Edward i Henryk biorą udział w powstaniu.
- 1832-1835 Szczytowy okres twórczości komediowej Fredry- Zemsta, Śluby panińskie, Pan Towiański, Dożywocie.
- 1833-Fredro jako przedstawiciel stanu magnackiego wybrany deputatem do Sejmu Stanowego, obejmuje w Wydziale Stanowym referat instytucji naukowych.
- 1835-W krakowskim " Pamiętniku Nauk i Umiejętności" ukazuje się rozprawa Seweryna Goszczyńskiego pt: Nowa epoka poezji polskiej, uważana przez współczesnych za główną przyczynę zamilknięcia Fredry.
- 1837-W dniu 21 maja narodziny jedynej córki, Zofii, późniejszej żony Jana hr. Szeptyckiego, malarki i literatki.
- 1839-Decyzja zaprzestania twórczości pisarskiej/ data podawana przez Fredrę w jego osobistych notatkach/.
- 1842-Ataki na Fredrę w czasopismach krajowych, zapewne utwierdzające go w decyzji milczenia pisarskiego.
- 1845-Umiera brat Seweryn, szwoleżer napoleoński, uczestnik ataku na Samosierzę.
- 1846-Pod wrażeniem buntu chłopskiego Szeli w Galicji Fredro składa pełnomocnikowi cesarskiemu hr. Rudolfowi von Stadion memoriał Uwagi nad stanem socjalnym w Galicji. Umiera w Paryżu brat, Jan Maksymilian, b. major w wojsku Księstwa Warszawskiego, odznaczony w r. 1807 Virtuti Militari i Legią Honorową, adiutant ks. Józefa, później cara Aleksandra I, kurator uniwersytetu warszawskiego, literat tragediopisarz, miłośnik teatru, pośredniczący w wystawianiu komedii brata w Warszawie.
- 1848-Udział w wydarzeniach Wiosny Ludów we Lwowie; uczestnictwo w dowództwie Gwardii Narodowej. Fredro, wybrany prezesem Rady Narodowej w miasteczku powiatowym Rudki, wygłasza mowę przeciw biurokracji austriackiej: "należy przepędzić diabła w stosowanym kapeluszu".
- 1849-Syn pisarza, biorący udział w powstaniu węgierskim, po jego klęsce uchodzi przez Turcję do Francji.
- 1850-W styczniu pisarz wraz z żoną i córką przybywa do Paryża. Nawiazuje tam liczne znajomości wśród emigracji polskiej, m. in. poznaje Mickiewicza, Lenartowicza, portrecistę Henryka Rodakowskiego.
- 1851-Po grudniowym zamachu stanu we Francji , Fredro wraz z rodziną przenosi się do Brukseli, w roku następnym powraca do Paryża.
- 1852-Ponowne rozpoczęcie twórczości - data podawana przez pisarza.
- 1852-54Oskarżenie Fredry o zdradę stanu, spowodowane jego mową w Rudkach

- w roku 1948; proces umorzony na skutek interwencji bliskiego pisarzowi ówczesnego namiestnika Galicji. hr. Agenora Gołuchowskiego.
- 1857 - W kwietniu powrót syna do kraju, Fredro osiada we Lwowie w dworku na Chorążczyźnie.
- 1859 - W lutym w Beńkowej Wiszni rodzi się wnuk pisarza, Andrzej Maksymilian syn Jana Aleksandra, również w przyszłości literat.
- 1861 - Fredro zostaje posłem większej własności z ziemi samborskiej do pierwszego autonomicznego Sejmu Krajowego w Galicji; po kilku miesiącach składa mandat. W październiku ślub córki.
- 1865 - Pisarz otrzymuje honorowe obywatelstwo miasta Lwowa i zostaje powołany do grona członków Akademii Umiejętności w Krakowie.
- 1867 - Ostatnia napisana i datowana komedia Fredry pt: Ostatnia wola. Umiera brat Henryk.
- 1876 - W dniu 15 lipca Alekander Fredro umiera we Lwowie w cztery miesiące po zgodnie Goszczyńskiego, osiadłego na starość również we Lwowie, naprzeciwko domu Fredry. Zwłoki zostają złożone w grobach rodzinnych w kościele parafialnym w Rudkach.

Życie snem

Co przyjemnego, co przykrego było,
Wszystko minęło, jak gdyby się śniło!
Tak że czasami na myśl mi przychodzi,
Czy życie prawdą? Czy sen nas nie zwodzi?

Kiedy śpiącego kto nagle ocuci,
Czyliż mu zaraz z przeszłości nie rzuci
Obrazu czasu, miejsca i czynności?
I czemuż życie - w przestworzu wieczności
Ta jedna kropla, to ziarenko piasku,
Nie ma być snem?... lub częstką odbłasku
Gdzieś nieznanego, zakrytego świata,
Co jak myśl wzlata i jak myśl ulata?!

Lecz sen czy nie sen - zawsze jednak boli;
Trzeba więc wiary w mądrość Boskiej woli,
By kornie przyjąć, co się dzisiaj dzieje,
Zatrzymać jeszcze przynajmniej nadzieję.



Andrzej L. Petelski /Filip Grzegotka/
Lidia Grandys /Kasia/



Halina Ziemińska /Barbara/
/fot.Z.Suliga/



"Gwałtu, co się dzieje" - w STD
w Słupsku - 1990 r. Wojciech Rogowski
/Doreba/, Krzysztof Ziemiński /Makary/



Romuald Michalewski /Tobiasz/,
Bożena Borek /Urszula/



Halina Ziemińska /Barbara/, Bożena Borek
/Urszula/, Kaja Kijowska /Agata/



Krzysztof Ziemiński /Makary/,
Lidia Grandys /Kasia/



Lidia Grandys /Kasia/
Andrzej L. Petelski /Filip Gzegotka/



Jerzy Karnicki /Kasper/

GWAŁTU , CO SIĘ DZIEJE

Napisana w 1826 roku Sprawa w Osieku, czyli Gwałtu, co się dzieje trafiła na scenę po sześciu latach. Renesans sceniczny przeżyła dopiero po roku 1860. Prapremiera komedii odbyła się w Krakowie 6 maja 1832 w nieznanej obsadzie. Na szczęście, nie przeszła bez echa w prasie, toteż mamy świadectwo, jak została wówczas przyjęta. Zresztą, wykonanie jej bardzo szwankowało z powodu niestarannej wystawy i zbyt szczupłej liczby statystów. Sam utwór wzbudził spore zainteresowanie, stał się przedmiotem dyskusji, ponieważ " żadnemu jeszcze może tego rodzaju płodowi dramatycznemu nie przyszło doznać więcej naraz zarzutów, lecz oraz i należnych oklasków... Ponadto recenzent Gazety Krakowskiej pisał: " /.../ upatruję wielki błąd w komedii hr. Fredry, - że wyrzucając mieszczenom Osieku ich uległość przemocy kobiet, gromi ich w zbyt kaznodziejnym sposobie o nadużycia nad nimi kdaśnej swej władzy;gdyż tu minął się widocznie z prawdą i celem swego poematu.

Do złego przyjęcia od mniejszości parteru tej komedii, wiele się przyczynić mogło, zaniedbanie jej wystawienia, zwłaszcza w tej chwili, kiedy rotmistrz pancerny zwołał na radę wszystkich mężów całego miasta. Uchybienie podobnie jakaleczą najlepsze dzieło pisarza dramatycznego i dowodzą o nagannym lekceważeniu sztuki, dla oszczędzenia kilku złotych na stosowną liczbę komparsów. Za dykcji Adama Skorupki i Stanisława Koźmiana komedia została wznowiona 6 grudnia 1866 . W późniejszych latach komedia nie miała świetnych obsad ani wielkiego powodzenia. Grana była w Krakowie jeszcze w roku 1904 i 1909 w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego z udziałem m. in. Antoniny Kłońskiej jako Urszuli, Zygmunta Kułakowskiego- Tobiasza, Stanisławy Mazerekówny - Kasi, Alfreda Szymańskiego - Jana Doręby.

W 36 lat później doczekała się przypomnienia w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie w reżyserii Wandy Laskowskiej, scenografii Mariana Garlickiego, ilustracji muzycznej Józefa Boka, układzie Teresy Targońskiej i obsadzie: Maria oCichocka - Urszula, J. Horecki- Tobiasz, Eugenia Romanow- Barbara. Teatr lwowski dał jej premierę 2 marca 1835, po czym wznowił ją 11 lutego 1865 . Mimo dobrych niekiedy wykonawców i tutaj komedia nie osiągnęła

wybitnych sukcesów. Przedstawienie z 1900 roku spotkało się z krytyką Gabrieli Zapolskiej, która zarzucała wykonawcom, że grali Gwałtu, co się dzieje bez fantazji i dowcipu, ociężałe, a sam spektakl nie miał odpowiedniego tempa i nie wydobywał potężnego ładunku humoru, zawartego w sztuce. Samą sztukę oceniała pozytywnie: "/.../ Fredro zachowywał i tu ową przedziwną cechę swojskości, która tak silnie charakteryzuje jego sceniczne dzieła. W Polsce kobiety nie bawiły się książkami ani piórem, więc i osieckie damy nie obległy swymi pretensjami akademii, ale uchwyciły władzę w swoje ręce. Porwały za kordy i halabardy, wdziały na się oznaki rycerskie, a mężom oddały czepek.

Moliér przedrwiwał kobiety uczone, śmieszne, estетки swego wieku. Fredro wyśmiał rwać się do rządów, do polityki niewiasty. W fantazji swojej, pełnej dowcipu i często głębokiej satyry / Akt I, scena pomiędzy trzema kobietami/, bardzo umiejętnie wykazał swą znajomość kobiecej natury, która, bądź, bądź, jedynie miłości szuka i o niej marzy. Za nic dostojenstwa, władza i zaszczyty, skoro słowo "kocham"! - wpadnie do ucha kobiety. I w tej na pozór wielkiej fraszce, a nawet silnie przestarzałej formie, dźwięczy ta triumfująca i nigdy nie zwalczona nuta przewagi mężczyzn nad kobietami"

Spośród wykonawców przedstawienia Gwałtu, co się dzieje z 28 grudnia 1900 wyróżniła Zapolska Wojnowską, Feldmana/" jeden ubarwił swą rolę pomysłami szczęśliwymi i pełnymi humoru"/, Hierowskiego i Jaworskiego, natomiast co do innych była zdania, że zostali źle obsadzeni i dlatego nie przekonująco odtwarzali nie odpowiadające im role. Dotyczyło to Antoniego Bednarczyka- Błażeja, Julii Otrembowej - Barbary i Pauliny Rybickiej- Agaty.

Na scenie warszawskiej Gwałtu, co się dzieje zjawiało się wyjątkowo późno, gdyż cenzura nie dopuszczała przez pewien czas do wystawienia komedii, np. w 1846. Do grania jej nie bardzo kwapił się także i teatr. Dopiero 5 stycznia 1901 roku pokazano ją na otwarciu Teatru Nowości pod zmienionym tytułem Jejmość Burmistrz w reżyserii Ludwika Śliwińskiego. Rolę tytułową grała Zofia Trapszowa, Tobiasza- Rufin Morozowicz, Kasię - Mieczysława Ćwiklińska / występująca wówczas pod pseudonimem

Gryf/, Dyzmę- Karol Jaroszewski.

Niegraną dotychczas w Warszawie sztukę Fredry krytyka powitała z uznaniem. Władysław Bogusławski z tej okazji stwierdzał: " Fredro lubi się śmiać szeroko i głośno, humor jego nie gardzi trafnym konceptem, nie cofa się przed wodewilowym pomysłem, od farsy nie stroni i drwi sobie z niebezpieczeństwa, jeżeli tylko znalazł w nim wątek do zabawnej akcji.

Wtedy wielki twórca Zemsty i Ślubów panińskich rozpędza się w żarcie, nie dbając o to, dokąd go fantazja uniesie, w którą stronę popchnie go vis comica. I zamiast budować kunsztownie, improwizuje swobodnie, tu się wstrzyma, tam pospieszy, ówdzie zahaczy, mnożąc epizody, zmieniając tempo ruchu, według chwilowego kaprysu.

Gwałtu, co się dzieje w czytaniu wygląda karykaturalnie, zdaje się trącić myszką, na scenie nabiera prawie aktualności, a może nawet sięgając w przeszłość trochę potrącać"

Znacznie powściągliwszy w pochwałach był Edward Lubowski. Domagał się stosowania właściwych kryteriów wobec wystawionej sztuki: " Należy, jak mi się zdaje, w sądzie o utworze sprzed pół wieku zastosować miarę ówczesną, nie dzisiejszą. Według dzisiejszej rzecz przedstawiona zbyt naiwnie, a nawet pod względem techniki scenicznej zbyt elementarnie i dlatego czasem, zwłaszcza w akcie pierwszym, widz czuje się znużony".

Mimo to utwór dla swoich walorów widowiskowych i ze względu na wziętość u publiczności wystawiony był potem jeszcze niejednokrotnie.

13 kwietnia 1912 roku został przypomniany w Warszawie przez Teatr Zjednoczony. 7 marca 1915 grał go Teatr Polski w reżyserii Kazimierza Wroczyńskiego. Tadeusz Żeleński -Boy, który z racji wystawienia Gwałtu, co się dzieje 11 listopada 1923 na otwarciu Teatru im. Fredry w reżyserii Józefa Krokowskiego i dekoracjach Witolda Małkowskiego pisał: " W tej rzadko granej i niesłusznie lekceważonej krotkowie Fredry tkwią skarby samorodnego humoru, składnice wartości teatralnych". Według niego komedia stanowiła " przykład, jak się pisze oryginalną sztukę, wspierając się na najlepszych wzorach... jak przyjmie motyw mistrza od mistrza, aby go przetworzyć na wskroś indywidualnie".

Oprócz tego kładł nacisk na walory teatralne krotchwilii: "I cóż za rolę! /.../ Grają je tak jak umieją, nie wszyscy doskonale, to pewne, ale wszyscy, dobrze, wielu bardzo dobrze a nie z pietyzmem ale z miłością. I wesoło, a to grunt".

W okresie powojennym Gwałtu, co się dzieje, w stosunku do swojej dotychczasowej kariery scenicznej, miało lepsze powodzenie.

9 października 1946 r., grane przez Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu, w reżyserii Józefa Maślińskiego i scenografią Leonarda Torwirta.

Szło wówczas razem z Koncertem. W ⁿiscenizacji tego teatru "komedia została celowo uwspółcześniona i dekoracyjnie nieco "miejscowo"/toruńską potraktowana, co tylko jej wyszło na zdrowie".

29 czerwca 1950r. znalazła się w repertuarze Teatru Wielkiego w Częstochowie, 8 marca 1955 miała premierę w Teatrze Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, 18 maja trafiła na scenę Teatru Dolnośląskiego w Jeleniej Górze. Niepodobna omówić wszystkich realizacji Gwałtu, co się dzieje w tym programie, / który stanowi zeszyt nr1./

Badacze twórczości Fredry nie poświęcili zbyt wiele uwagi tej sztuce. Osią intrygi w Gwałtu, co się dzieje, było starcie się dwóch płci i dążenie kobiet do supremacji nad mężczyznami. Jan Kanty Doręba, młody towarzysz pancerny, przyjeżdżał po dłuższej nieobecności do Osieka, gdzie mieszkała jego ukochana Kasia, i - nie poznawał miasteczka. Żony bowiem trzech miejskich notabli, burmistrza i bakałarza, dokonały przewrotu, mężów przebrały w spódnice i zapędziły do robót kobiecych, same zaś, ustrojone w szarawary, objęły ich funkcje. Biedny Doręba, po nieudanej próbie zbuntowania mężów, skrupowany i uwięziony przez kobiety, stara się słowami pochlebstwa i miłości odroczyć sąd i wyrok do dnia następnego. Na szczęście w porę przybywa powiadomiony o wszystkim jego przyjaciel, Bekiesz, i zmyśloną nowiną o zbliżaniu się Tatarów przywraca stary ład: wobec perspektywy podjęcia orężnej walki kobiety rezygnują z rządów, do władzy powracają mężczyźni. Zauważono zbieżność wątku Gwałtu, co się dzieje! z wątkami komedii Marivaux La nouvelle colonie, gdzie rozbitkowie na bezludnej wyspie tworzą osadę opartą na równouprawnieniu kobiet, które

to równouprawnienie zmienia się szybko w kobiece panowanie nad mężczyznami. Podobnie jak w osieckiej farsie, dopiero wiadomość o nadciąganiu uzbrojonych dzikusów przywraca "naturalny" porządek na wyspie: przerażone kobiety przekazują rządy mężczyznom. Dla Ignacego Chrzanowskiego komedia Marivaux to "niewątpliwe źródło" pomysłu intrygi u Fredry.

Innymi drogami poszły badania nad genezą pomysłu komedii Stanisława Pigonia i Juliana Krzyżanowskiego. Inne też przyniosły wyniki. Okazało się, że nie przypadkiem miejscem akcji został Osiek, miasteczko w Sandomierskiem, z którego natrząsali się sąsiedzi, opowiadając anegdoty o głupocie jego mieszkańców, /i ukuwszy na ich podstawie przysłowie "sprawa jak w Osieku". Najgłośniejsza z "osieckich spraw" była anegdota o zapadłym wyroku sądowym. Tak więc przysłowie "kował zawinił, stelmacha/ślusarza/ powiesili" miałoby swój początek w "osieckiej sprawie", do której nawiązywał Fredro, tak formułując pierwszy wyrok burmistrza Urszuli: "Kował przewinił, ale że jest tylko jeden, a ślusarzy dwóch, zatem na jego miejsce jeden ślusarz uwięziony będzie". Z racji obiegających opinii Osiek nadawał się szczególnie do przedstawienia "świata do góry nogami" pod rządami kobiet. Gwałtu, co się dzieje! jest więc farsa, której zasadniczy wątek daje umieścić się - jak pisał Pigoń - "w szerokim i długotrwałym nurcie facecjonistyki staropolskiej". Rzecz dzieje się w miasteczku pozornie rzeczywistym z rynkiem, błotem na wąskich uliczkach, sadkami na zapleczach domów. Realia te jednak równie dobrze odnosić się mogą do czasu teraźniejszego, jak i do umownego czasu akcji określonego przez Fredrę jako "sto lat temu". W izbie "w domu burmistrza", gdzie rozgrywają się wszystkie wydarzenia, światem obróconym do góry nogami rządzą prawa grotesku. Anachronicznym dla początku XVIII wieku Tatarom/ których tak zlekły się dzielne niewiasty/, fantazyjnym strojom osieckich mieszczan towarzyszą - nie burząc ładu wewnętrznego komedii - nader częste aluzje do współczesnego Fredrze życia Galicji: oświadczenie Urszuli - w scenie VIII aktu I - utrzymane jest we wzniosłym stylu manifestów cesarzy austriackich, nie brakuje też aluzji do stanu galicyjskiego szkolnictwa/" żadnego protegowania rozumu!" /i frazeologii urzędowej prasy.

Lgarzowi nikt nigdy nie wierzy, tylko czasem on sam sobie.

Nie ma większej radości dla głupiego, jak znaleźć głupszego od siebie.

Ze sumy doznanej nieprzyjemności trzeba coś odtrącać, jeżeli spowodowana dobrą chęcią.

Człowiek zarozumiały lubi skały - bo w nich echo.

Nieskazitelność rodziców - najdroższym klejnotem dzieci.

Gdzie nienawiść kuja, tam demagog przy miechu, a diabeł przy młocie.

x x x

Kornel Makuszyński

Nie łzami, skargą i narzekaniem/.../ uczyć, podnosić i scalać naród, lecz wesołością i radością. Humor, ten włóczęga beztroski chodzący po wielkich drogach, aby koić i krzepić, to lepszy budowniczy niż rozpaczne pojękiwania i obrazy klinicznych, zwyrodniałych nieraz scen męczarni, beznadziejności/.../ Humor Fredry ma promieniste serce i duszę, pachnący kwiatami, podnosi on ducha w człowieku, każe mu, kochać, łączyć się z kochanymi do czynu/.../ Humor ten - to balsam prawdziwy, na rany wieków niewoli najskuteczniejszy, niezastąpiony.

x x x

- Przebacz waćpan niezgrabność! - mówił kat lotrowi-

Pierwszy raz dzisiaj wiem, jestem nowym katem.

- Proszę się nie żenować - lotr grzecznie odpowie-
pierwszy raz mnie wieszają, nie poznam się na tem!

Stanisław Witold Balicki

Oduczono nas śmiać się. Oduczono nas mądrego i jasnego spojrzenia w rzeczywistość, boimy się śmiałego czy pogodnego, a nawet ostrego w satyrze wnikięcia w sedno naszych myśli i czynów. Otrzeźwienie i odrodzenie przyjąć może i powinno. Szkołą beztroskiego i szczerego śmiechu, serdecznej zadumy nad naszą przeszłością - Fredro.

x x x

/.../ Gdzie jeszcze mężnie nie wygasło plemię,

Co za swych ojców wiarę, mowę, ziemię

Ciągle nadstawia piersi, serca, głowy

Na miecze wrogów, najeżdżów okowy;

Co póty działać, walczyć nie przestanie.

Póty żyć będzie, póty tylko stanie

Jednego męża, jednego pałusza-

To Polska!... Polska!... To Ojczyzna nasza!

x x x

Tadeusz Żeleński -Boy

Fredro to wielka pieszczota polska; nie ta zrodzona w niewoli i z męki, patologiczna i wzniosła, natchniona, nie ta której duch narodu zawdzięcza swoje ocalenie,/.../, ale ta Polska wieczna, po której ów epizod krwi i hańby spłynął nie znacząc na niej śladów, tak jak spłynął bez śladu po glebie oranej przez polskiego chłopca.

Tę niepożytą polskość, jaka kryje się w uśmiechu Fredry, nie dość rozumiana za jego życia, nieprędko zrozumiano ją i po jego śmierci.

/.../ Jestem przekonany, że wiele relikwii polskiej literatury spokojnie w proch zetleje w swoich relikwiarzach, podczas gdy imię Fredry, nie przesłaniane już nigdy przez mgły, dymy narodowych smutków, jaśnieć nam będzie coraz żywszym blaskiem wielkiej sztuki.

Wydawca programu:

SŁUPSKI TEATR DRAMATYCZNY

Wałowa 3

76-200 SŁUPSK

Tel. 249-60, 238-39

**Biuro Obsługi widzów czynne jest w dni powszednie od
8.00 — 15.00, tel. 249-60, 238-39**

**Kasa biletowa czynna jest w dni powszednie od godz. 8.00
do 15.00 oraz codziennie godzinę przed przedstawieniem**

Instytut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI